



Druk dofinansowano
ze środków:



Przewodnik

*Miesięcznik Okręgu
Podkarpackiego PZN*



(60)

12/2009 ISSN 1897-841X

Tyle jesteś wart ile drugiemu pomożesz...



**Zdrowych i Wesółych Świąt Bożego Narodzenia
życzy Redakcja**

Spis treści:

- *Grudzień 2009 – felieton*
 - *„Między dawnymi, a nowymi czasy”*
 - *Historia i dzień dzisiejszy Koła PZN w Tarnobrzegu*
 - *Św. Łucja z Syrakuz – patronką ociemniałych*
 - *Serwis sportowy 18 – Urszula Kulewicz*
 - *Witryna poetycka*
 - *Dlaczego bal noworoczny nazywamy „Sylwestrem”*
-

"Ludzie szlachetni odchodzą otoczeni wdzięczną pamięcią żywych"

26. 10. 2009 r. po ciężkiej chorobie odeszła do Wieczności jedna z czołowych poetek regionu wywodząca się z naszego środowiska Śp. Izabela Kustron.

Opuściła nas Kobieta wielkiego formatu – dociekliwy obserwator otaczającej nas rzeczywistości, człowiek wrażliwy i miłujący wszystko to , co związane jest z narodową tradycją, polską religijnością – słowem: z bliźnim. Będzie nam bardzo brakować Pani nowych wierszy Pani Izabelo !!!

Cześć Jej Pamięci !

Miesięcznik Okręgu Podkarpackiego Polskiego Związku Niewidomych

Wydawca: Zarząd Okręgu Podkarpackiego PZN w Rzeszowie

Skład redakcji:

Redaktor Naczelny, koordynator: "Zygflor" - Zygmunt Florczak

Skład komputerowy: Agnieszka Płonka

Współpracują: Kazimierz Bacewicz, Edward Powęska, Marek Bęben

Adres siedziby redakcji: 35-201 Rzeszów, Plac Dworcowy 2,

tel. (017) 85 24 738, fax. (017) 86 22 328,

e-mail: podkarpacki@pzn.org.pl

www.podkarpacki.pzn.org.pl

Grudzień - to czas zamierania starego i oczekiwania przyjścia nowego – rozpoczyna się **Adwent** – *adventus* - , czyli czas oczekiwania narodzin Chrystusa. Kolejne dni są coraz krótsze, ustają pluchy i często z rana – jeśli mieszkasz w małym miasteczku lub na wsi – widzisz zdeptaną poprzedniego dnia ziemię rano zmrożoną w grudy. Jeśli wczesnym rankiem samodzielnie przemieszczasz się, to na pewno bardzo często potykasz się o te nierówności, gdyż zmarzlina stawia opór Twoim stopom. Prawdopodobnie od powiedzenia: *idzie jak po grudzie*” lub od omówionych *grud* - ten miesiąc wywodzi swą nazwę **grudzień**.

Ludowe mądrości na ten czas, to:

Idzie grudzień po grudzie – ubierajcie się ludzie.

Gdy w Barbarę ostre mrozy, to na zimę gotuj wozy.

Gdy Barbara się rozdeszczy, to na Gody mróz, aż trzeszczy.

Na Mikołaja błota, to w Boże Narodzenie także ślota.

Św. Łucja zimna przerzuca.

Na Boże Narodzenie przybędzie dnia na pojedzenie .

Gdy w Wigilię z dachu ciecze, zima długo się przewlecze.

Jeśli w grudniu często dmucha, w marcu i kwietniu będzie plucha.

W tym miesiącu wspominamy:

- **1grudnia** – to **Światowy Dzień Walki z AIDS**
- **1grudnia 1918** r. – to moment wprowadzenia **biało – czerwonej szachownicy** jako oznaki polskiego lotnictwa.
- **1 grudnia 1939** r. okupacyjne niemieckie władze Warszawy wydały rozporządzenie **nakazujące wszystkim Żydom noszenie opasek z gwiazdą Dawida**.
- **2 grudnia 1409** r. otwarto jeden z najstarszych uniwersytetów w Europie - **Uniwersytet Lipski**
- **3 grudnia** – to **Światowy Dzień Osób Niepełnosprawnych**

- **4 grudnia – Barbórka; Dzień Górnika i Naftowca - Św. Barbara jest patronką trudnych i twardych zawodów.** Legenda mówi, że ojciec chcąc córkę zmusić do wyrzeczenia się wiary zamknął ją w wieży, trzymał tam o głódzie i chłódzie, a gdy nie ugięła się - z jego woli – została skazana na śmierć przez ścięcie. Wyrok wykonał własnoręcznie. Być może dlatego wszyscy, którzy są narażeni na nagłą i niespodziewaną śmierć obierają ją sobie na patronkę. Jest więc św. Barbara patronką więźniów, rybaków, marynarzy, górników, kamieniarzy, żołnierzy i tajnych drukarzy.
- **4 grudnia 1849 r.** urodził się **Crazy Horse** („Szalony Koń”) – wódz Siuksów, zdobył sławę w walkach z armią amerykańską usiłującą osadzić Indian w rezerwacie (zginął w 1877 r.) Jego postać przedstawiająca znajdująca się w masywie Black Hills największa rzeźba świata (wys. 300m) wykonana w latach 1948 – 2002 przez amerykańskiego artystę polskiego pochodzenia **Korczaka Ziółkowskiego** i jego synów.
- **5 grudnia 1867 r.** urodził się **Józef Piłsudski** – polityk, mąż stanu, jedna z najwybitniejszych postaci w dziejach Polski (zm. 1935)
- **6 grudnia - Mikołajki - czyli czas „podkładania” sobie prezentów.** Dzień czcimy na pamiątkę życia i czynów człowieka, który żył w III wieku w mieście **Petara**. Istnieje wiele legend mówiących o jego życiu i czynach. Najważniejsze w tym przekazie jest to, że będąc biskupem w **Licji** wspomagał potrzebujących podrzucając im podarki, pieniądze lub inne dobra. Dokonywał tego nocą, dlatego też dzisiaj – dla uczczenia jego czynów i jego istnienia – właśnie o tej porze nawzajem obdarzamy się prezentami – mając w szczególnej uwadze dzieci. Św. Mikołaj jest patronem literatów, chłopów, pasterzy, księży, zakonników, więźniów, karczmarzy, pielgrzymów, żeglarzy, marynarzy i rybaków. Również uznawany jest za opiekuna kupców, prawników, aptekarzy, dzieci, panien bez posagu, dziewczyc i ... kurtyzan. Cóż ... pamiętajmy o sobie nawzajem, bo jak stwierdził Jan Sztudynger: **Nawet święty ... lubi prezenty**
- **7 grudnia 1279 r.** zmarł **Bolesław Wstydlivy** – książę krakowski i sandomierski. To za jego panowania odkryto w **Bochni sól kamienną** (ur.1226 r.).
- **9 grudnia 2003 r.** zmarła **Katarzyna Cynkarz** - długoletni pracownik biura ZO Podkarpackiego PZN w Rzeszowie.
- **10 grudnia – to Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka**
- **10 grudnia 1979 r.** albańska zakonnica i misjonarka, założycielka Zgromadzenia Misjonarek Miłosierdzia – **Matka Teresa z Kalkuty** (1910 – 1997) – otrzymała **Pokojową Nagrodę Nobla** za swoją 50-letnią działalność opiekuńczą wśród najbiedniejszych i najbardziej potrzebujących.
- **13 grudnia – św. Łucji z Syrakuz - patronki ociemniałych Łucja – łac. Lucia świetlista, niosąca światło;** od słowa lux (światło)
- **13 grudnia 1981 r.** na **terytorium Polski WRON** wprowadziła **stan wojenny** zniesiony 22 lipca 1983 r. (*Drodzy Czytelnicy! Budząc się w niedzielę rano 13 grudnia tegoż miesiąca przypomnijcie sobie **13 grudnia z 1981r** ! Stan wojenny wprowadzono w nocy z soboty na niedzielę ! - kładliśmy się spać w sobotę w wolnej Polsce, budziliśmy się w mroźny niedzielny poranek w zastraszonym kraju ...)*
- **14 grudnia 1799 r.** zmarł **Jerzy Waszyngton** – pierwszy prezydent Stanów Zjednoczonych (ur. 1732 r.).
- **15 grudnia 1859 r.** urodził się **Ludwik Zamenhof** – polski lekarz i poliglota, twórca sztucznego języka - esperanto – i autor jego pierwszego podręcznika.

- **16 grudnia 1980** r. w Gdańsku odsłonięto pomnik poległych w 1970 stoczniowców.
- **16 grudnia 1981** r. oddziały ZOMO dokonały krwawej pacyfikacji strajku okupacyjnego górników kopalni Węgla kamiennego „Wujek” w Katowicach. *Podczas akcji śmierć poniosło 9 górników, a 23 zostało rannych.*
- **17 grudnia 1970** r. – **tragiczne Wydarzenia Grudniowe na Wybrzeżu**; oddziały milicji i wojska zablokowały stocznię w Gdyni i otworzyły ogień do robotników, którzy przyszli do pracy.
- **18 grudnia 1979** r. została pokonana bariera dźwięku na lądzie, bowiem w Kalifornii **Stanley Barrett** jako pierwszy w dziejach kierowca pokonał barierę dźwięku jadąc z prędkością 739,66 mil/h.
- **19 grudnia 2006** r. zmarła **Danuta Rinn** – piosenkarka i aktorka, wykonawczyni m.in. niezwykle popularnej do dziś piosenki „*Gdzie ci mężczyźni*” (ur. 1936 r.).
- **20 grudnia 1919** r. w Warszawie podczas zjazdu delegatów z **31** klubów piłkarskich utworzono **Polski Związek Piłki Nożnej - PZPN**

21 grudnia o godz. 18⁴⁸ rozpoczyna się astronomiczna zima

- **22 grudnia 1989** r. – przeszło 3 miesiące po zaprzysiężeniu pierwszego niekomunistycznego rządu **Tadeusza Mazowieckiego** – został zwolniony z więzienia **Józef Szaniawski**; politolog, sowietolog i dziennikarz, redaktor Polskiej Agencji Prasowej współpracownik Radia Wolna Europa. *Był ostatnim więźniem politycznym PRL.*
- **23 grudnia - Wigilia** Bożego Narodzenia. Jest szczególnym – „*wręcz zaczarowanym*” - przepełnionym wielką miłością, symboliką oraz wszelaką nadzieją związaną z narodzeniem Jezusa zdarzeniem oraz obawą o to co przyniesie nam najbliższy czas Jest jedynym wieczorem w roku, na który na oczekują wszyscy, gdyż jest **świętym wieczorem**, podczas którego czcimy kolejne narodziny Dzieciątka z Betlejem. Wigilia jest najbardziej uroczystą i wzruszającą kolacją i wieczorem w roku, który rozpoczyna **Święta Bożego Narodzenia**, zaś z nimi jest związane m.in. **strojenie choinki, bożonarodzeniowe prezenty, szopki, pasterka** i ... **Jasełka**, W ten czas kolędujemy i śpiewamy pastorałki, odczytujemy świąteczne życzenia przeglądając - piękne odzwierciedlające ten czas – otrzymane kartki.

Na czas bożonarodzeniowego świętowania – w tym miejscu felietonu – w imieniu władz Okręgu Podkarpackiego PZN oraz własnym na ten czas wszystkim zrzeszonych w organizacji, ich rodzinom, sympatykom i wolontariuszom składamy jak najszczerze życzenia zdrowia, zadowolenia z życia oraz przeżycia tego okresu w jak najlepszej formie i dobrym zdrowiu wśród ludzi nam przyjaznym i bliskim.

Życzymy Zdrowych i Wesółych Świąt !!!

- **24 grudnia - Adama i Ewy** - *Wszystkim Koleżankom i Kolegom noszącym te imiona składamy jak najserdeczniejsze życzenia zdrowia, zadowolenia z życia oraz wszelkiej pomyślności na nadchodzące dni i tygodnie...*
- **24 grudnia 1798** r. urodził się **Adam Mickiewicz** – najwybitniejszy poeta polski (zm. 1855 r.)

- **25 grudnia 1999** r. zmarł **Tomasz Beksiński** – dziennikarz muzyczny, tłumacz list dialogowych filmów, jedna z najbardziej charyzmatycznych osobowości wśród polskich prezenterów radiowych (*ur. 1958 r.*).
- **26 grudnia 1929** r. w swój pierwszy rejs wypłynął żaglowiec „**Pomorze**”, później przemianowany na „**Dar Pomorza**”.
- **27 grudnia 1459** r. urodził się **Jan Olbracht** z dyn. Jagiellonów, król Polski. To na jego polecenie w 1498 r. wzniesiono Krakowski Barbakan, który miał zabezpieczyć miasto przed ewentualnym najazdem tureckim (*zm. 1501 r.*).
- **27 grudnia 1989** r. rozpoczęło się 17 posiedzenie Sejmu X kadencji, podczas którego w dniu 29. XII tegoż roku m.in. uchwalili zmianę nazwy *Polska Rzeczpospolita Ludowa* na **Rzeczpospolita Polska**.
- **28 grudnia**, to **Międzynarodowy Dzień Pocałunku**
- **28 grudnia 1923** r. zmarł **Gustave Eiffel** – francuski inżynier i konstruktor. To on stworzył projekt wieży zbudowanej w latach 1887 – 1889 nazwanej później wieżą Eiffla – od ponad 100 lat symbolu stolicy Francji - Paryża.
- **30 grudnia 1999** r. zmarł **Jerzy Waldorff** – pisarz, publicysta i społecznik; inicjator i przewodniczący Społecznego Komitetu nad Starymi Powązkami w Warszawie (*ur. 1910 r.*).
- **31 grudnia** – **Sylwestra**

Tym numerem kończy się piąty sezon emisji naszego pisma !!!

*W tym miejscu felietonu za współpracę w minionym pięcioleciu serdecznie dziękuję **Ani Chęć, Adamowi Paluchowi, Agnieszce Płonce** oraz tym wszystkim, którzy przynajmniej raz coś zaproponowali do wykorzystania przy składzie co najmniej jednego z sześćdziesięciu wydań „Przewodnika”*

Mija rok, dobry rok.

Z żalem dziś żegnam go.

Miejsce da nowym dniom

Stary rok, dobry rok ...

Wrywamy ostatnią kartkę z kalendarza - nijako utożsamianą z kończącym się rokiem -, a wraz z nią zakańczamy ten rozdział naszego życia. Zrywając ją proszę Cię Drogi Czytelniku - , abyś zrobił to świadomie, a czyniąc to:

- zerwał - i w ten sposób porzucił - wszystkie swoje złe nastroje,

- zapomniał o wszystkich nieudanych dniach kończącego się roku

- przekreślił – przeżyte w nim - niewarte pamięci chwile

- abyś w Nowy Rok wszedł – czysty duchem, przebrany w nowe przepiękne szaty – jako uczestnik najwspanialszego balu świata - życia w jego wymiarze rodzinnym, społecznym, czy PZN-owskim ...

Na zbliżający się Nowy 2010 Rok najserdeczniejsze życzenia zdrowia, zadowolenia z życia oraz tylko miłych chwil na zbliżające się miesiące wszystkim zrzeszonym w Podkarpackim PZN, ich rodzinom, wolontariuszom oraz tym wszystkim, którzy nam sprzyjają i nas wspierają najserdeczniejsze pozdrowienia ślą:

przewodniczący Okręgu Podkarpackiego PZN mgr Ryszard Cebula

w imieniu Redakcji „Przewodnika” Zygmunt Florczak

Szczęśliwego Nowego Roku !!!

„Między dawnymi, a nowymi czasy”

- czyli rzecz o dwóch środowiskowych czasopismach: byłym krośnieńskim półroczniku oraz obecnym miesięczniku ZO Podkarpackiego PZN wydawanym niegdyś – jak i teraz - pod tą samą nazwą: „**Przewodnik**”.

Wspólnie z Wami Drodzy Czytelnicy „**Przewodnik**” – czyli nasz środowiskowy miesięcznik o zasięgu Podkarpacia - kończy piąty rok służby na rzecz ludzi z dysfunkcją wzroku w wymiarze regionu.

Potrzebę emisji środowiskowego periodyku zauważyło niegdysiejsze prezydium ZO PZN, które wówczas pracowało w składzie: Ryszard Cebula, Stanisław Sęk, Ewa Bednarczyk, Marek Krochmal, Małgorzata Musiałek, Stanisław Ingłot i niżej podpisany. To przed sześcioma laty dziewczyny z biura ZO PZN opracowały wniosek, który umożliwił nam comiesięczną emisję pisma o ładnej - przynajmniej mnie się tak wydaje - szacie graficznej i o zawartości, której ocenę pozostawiam tylko Wam - Drodzy Czytelnicy ...

Ostatnie pięć lat związanych z wydawaniem środowiskowego periodyku nazwijmy „*nowymi czasami*”, ale w tym temacie możemy pochwalić się też pewnymi próbami - i osiągnięciami -, których początki są związane z krośnieńskim Kołem PZN, któremu wówczas prezesował nieoceniony **Stanisław Ingłot**, który przez tych, którzy Go znali już dziś wspominają Go jako człowieka nietuzinkowego i wielkiego formatu ...



O początkach krośnieńskiego „Przewodnika” kilkanaście zdań zdradził dzisiejszy lider tego środowiska - aktualny prezes ZK PZN w Krośnie – **Bogdan Sadowski**, który o tym okresie historii macierzystego Koła m.in. powiedział:

*„Pomysłodawcą powstania czasopisma dla osób niewidomych i słabowidzących był ZK PZN w Krośnie, a konkretnie jego ówczesny sekretarz **Edward Biś**. Po latach stwierdzam, że była to*

nowatorska inicjatywa w naszym środowisku w skali nie tylko regionu.

W marcu 2001 roku ukazał się pierwszy promocyjny numer pisma, w którym został ogłoszony konkurs na jego tytuł. Spośród zgłoszonych propozycji konkursowe Jury zdecydowanie opowiedziało się za nazwą „Przewodnik” motywując wybór „jako trafnie oddającą ideę pisma”. W uzasadnieniu Edward Biś powiedział: „Określenie to od lat funkcjonuje w naszym Związku zastępując opiekuńczość zdrowej osoby nad niewidomym podczas odbywania przez niego podróży, czy wykonywaniu zajęć”.

Skład ówczesnej Redakcji tworzyli: Edward Biś, Stanisław Ingot, Maria Kustroń, oraz – od trzeciego numeru - moja skromna osoba (przyp. Bogdan Sadowski). Stałymi współpracownikami naszego półrocznika (ukazywał się dwa razy do roku) byli: Jan Trzemżalski, Wioletta Zimmermann, oraz Zygmunt Florczak.

Nasz „Przewodnik” ukazywał się w poręcznym formacie A-5, czyli był wielkości zeszytu. Tradycją stało się umieszczanie na drugiej kolorowej okładce wykazu naszych sponsorów i darczyńców; była to nasza forma podziękowania im za udzielone wsparcie.

Wewnątrz pisma publikowano różnorodne artykuły dotyczące działalności Koła (sprawozdania, plany pracy, aktualności) oraz relacje z imprez integracyjnych i wycieczek. Specyfikę naszego periodyku stanowiły artykuły z zakresu medycyny i ziołolecznictwa, zaś uzupełnieniem były stale kąciki: kulinarny, humorystyczny oraz wiersze naszych – i nie tylko – poetów.

Niestety, z biegiem czasu zaczęły pojawiać się trudności finansowe, przez co wydawanie naszego „Przewodnika” stało się dla budżetu Koła dużym obciążeniem, co zmusiło nas do zaniechania jego emisji.

W międzyczasie otrzymaliśmy informację, że ZO PZN podjął ambitne starania o wydawanie miesięcznika o zasięgu Województwa Podkarpackiego. W tej sytuacji nic innego nam nie wypadało uczynić, jak użyczyć nowemu wydawnictwu trafnego tytułu, by w ten sposób nowy „Przewodnik” mógł stać się organem prasowym nie tylko naszego Koła PZN, ale – przede wszystkim – być miesięcznikiem dla ludzi z dysfunkcją wzroku całego Podkarpacia.



Na koniec dodam, że z chwilą emisji naszego ostatniego Przewodnika – w tym samym czasie – ukazał się pierwszy numer pisma, którego wydawcą był ZO PZN; obydwie wydawnictwa miały ten sam rozpoznawalny tytuł i o to chyba nam chodziło”. – tyle ze wspomnień Bogdana – mojego rozmówcy.

Jako ciekawostkę podam, że na okładce Stasia Ingot – jak i mojej - było wykorzystanych wiele tych samych elementów, tak iż niektórzy podejrzewali, że zrobiliśmy to specjalnie skrycie umawiając się w tej kwestii, gdy tak naprawdę był to

autentyczny przypadek (*patrz zdjęcia, pisałem o tym w Przewodniku nr 2/2005*), co najdobitniej może zaświadczać o kontynuacji.

Proszę sobie wyobrazić, że w tym samym czasie ja szykując pierwszy numer „Przewodnika” wydawanego przez Okręg PZN – wybrałem na pierwszą i drugą stronę okładki te same malowidła, które do ostatniego swojego numeru wybrał Stanisław. Tak więc te same ryciny znalazły się w obu pismach.

Powiecie : przypadek, a może, to przysłowiowy „palec boży”, dobry omen i znak na to, aby dobrze połączyć „stare” i „nowe” w dobrym odpowiednim momencie i pod dobrą gwiazdą, bo w czasie okresu bożonarodzeniowego ?

Proszę uwierzyć, że początkiem stycznia 2005 r. do Okręgu rejsowym autobusem PKS podałem płytę CD z gotowym moim numerem „Przewodnika” wraz z opracowanymi okładkami. Kiedy z Dworca PKS wraz z przesyłką kol. Alicja wróciła do biura, to był w nim Stanisław Ingłot z ostatnim krośnieńskim wydaniem ich „Przewodnika”. Po włożeniu i odtworzeniu płyty w komputerze, dziewczynom ukazał się na monitorze podobny motyw tj. te same ryciny wykorzystane w krośnieńskim jak i w moim „Przewodniku”.

Pozwoliłem sobie na opublikowanie kilku ciekawostek, które mogą o czymś zaświadczać, być dowodem na ciągłość idei oraz potrzebę kontynuacji wydawania „Przewodnika” pomimo wielu trudności i kłód, o które przyszło nam się ostatnio potykać – szczególnie w tym roku.

Przed laty zaistnieliśmy w czarnym druku, aby tuż po chwili móc zapoznawać się z każdym z wydań za pośrednictwem strony internetowej ZO PZN w wersji elektronicznej.

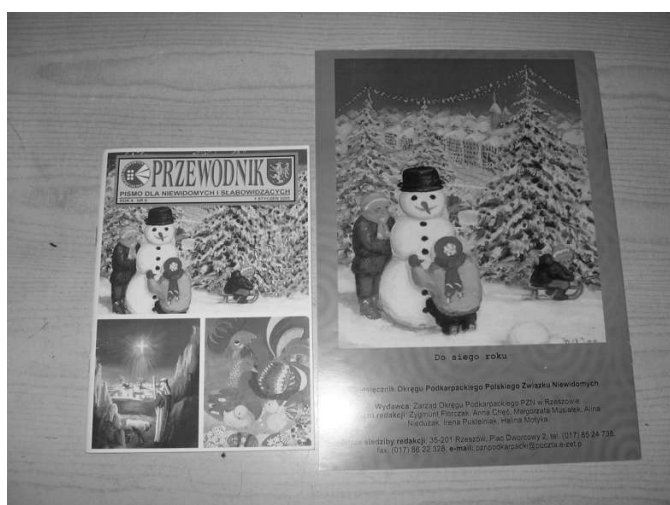
Najtrudniejszym okazał się nam być w dotychczasowej historii zaistnienia pisma bieżący rok z powodu ... braku funduszy na druk naszego miesięcznika. Na nic zdały się nasze starania i wizyty u najważniejszych decydentów województwa – ich obietnice spełzły na niczym... Najtrudniejszym okazał się być pierwszy kwartał tego roku, bo ciągle żyliśmy nadzieją na pozyskanie funduszy, by potem samemu zacząć wykonywać czarnodruk własnym sumptem wykorzystując techniczne możliwości biura ZO PZN.

Odwiedzając Was w Waszych siedzibach spotykam się z wyrazami zainteresowania, słowami poparcia tego, co robię, czy nawet oznakami niezadowolenia, że wykazuję braki w zainteresowaniu się tym, co robicie na własnym podwórku.

W ramach celowych funduszy do końca ubiegłego roku wychodziło z Drukarni w Głogowie Małopolskim 500 egzemplarzy bezpłatnego „Przewodnika”, który był rozsyłany do wszystkich jednostek terenowych PZN regionu. Gdy przyszła godzina próby, by odpłatnie nabywać miesięcznik, to Agnieszka Płonka zdołała zebrać (*w skali Podkarpacia*) tylko 53 osoby chętne do cyklicznego nabywania pisma.

Wydaje się, że idea emisji miesięcznika jest słuszna i na wskroś celowa, ale ostatnie dane jakoś mnie nie przekonują do optymistyczniejszego stanowiska w tej kwestii.

Przez ostatnie pięć lat okrzepliśmy, dorobiliśmy się niepowtarzalnej ramówki, udało nam się wypromować wielu wspaniałych i ciekawych ludzi, pokazać wszystko to, czym możemy się chlubić, z czego – i z kogo - możemy być dumni w skali regionu.



Okręgowy „Przewodnik”, to nowy produkt dedykowany wszystkim ludziom z dysfunkcją wzroku, ich rodzinom oraz ludziom i instytucjom ich wspierającym.

Dzięki stałym pozycjom „Przewodnik” ma przybliżać na fakty z życia i historii naszego Narodu, historii powszechnej, geografii, czy szeroko pojętej wiedzy humanistycznej tak niezbędnej w czasach, w których przyszło nam żyć. Stały kącik zwany „Witryną poetycką” odkrył dla wszystkich – dosłownie

– wielu utalentowanych poetów, z grona których wielu – niestety - już odeszło do Wieczności. Popularne są porady prawne, związane z prawodawstwem dotyczącym naszej niepełnosprawności, dotyczące rehabilitacji i inne.

Przez te lata pragnąc przybliżyć Państwu jak najwięcej potrzebnych wiadomości korzystałem z zasobów i wydawnictw ZG PZN, Biuletynu „BIT”, „Integracji”, porad Ali Niedużak, wskazówek Małgosi Musiałek, uwag Bogdana Sadowskiego, z materiałów dostępnych w PCPR, Bibliotekach, czy Internecie, a dotyczących ludzi z dysfunkcją wzroku, by być wiernym założeniom podanym w **Expose** z pierwszego numeru „Przewodnika”.

Czy mi się to udaje, czy nie ? - na tak postawione pytanie może odpowiedzieć każdy wierny Czytelnik naszego miesięcznika, który śledził jego rozwój na przestrzeni lat.

Aby sprawiedliwości stało się zadość - w tym miejscu - muszę wspomnieć o współpracy z Anią Chęć, z którą współtworzyliśmy wizerunek pisma, który m.in. i dzięki Niej ma dzisiaj taki, a nie inny wizerunek i formę. Więc: dziękuję Ci Aniu !

W nomenklaturze małżeńskich rocznic piąta ma miano drewnianej. Patrząc na to z pespektywy trwałości materiałów z punktu widzenia np. archeologa pragnę zaryzykować twierdzenie, że nasza piąta rocznica funkcjonując pod mianem „drewnianej” musi być zapewne w rodzaju drewna dębowym, który jest niezwykle trwałym i szlachetnym materiałem patrząc na to zagadnienie chociażby z perspektywy ... wymienionego badacza dziejów.

Co motywuje mnie do takiego stanowiska ? Na pewno wierna rzesza Czytelników i to, że to co robię stało się dla mnie moją pasją – wręcz moim życiem -, że pomimo trudności coś wydajemy i publikujemy i - przede wszystkim to -, że gdzieś są ludzie, którzy chcą, abym Ich odwiedził, coś o Nich napisał, szerszemu ogółowi opowiedział o Ich osiągnięciach, oczekiwaniach i kłopotach – o Ich życiu i służbie dla człowieka ociemniałego w różnych regionach Podkarpacia.

Czyż to najlepiej nie zaświadcza o potrzebie kontynuacji publikowania naszego „Przewodnika”, którego idea już przed kilkunastoma laty rodziła się np. w umysłach działaczy Koła PZN w Krośnie być może z takim zamysłem jego służby dla środowiska ?

Zygflor 2009-07-19

Historia i dzień dzisiejszy **Koła PZN w Tarnobrzegu.**



Tradycyjnie – jak w przypadku wszystkich najstarszych stażem Kół PZN w regionie, to i ich początki „*giną gdzieś w pomroce dziejów*” i – już tradycyjnie – u swoich początków są „*zawieszeni u zarania swojego zaistnienia*” jako tzw. **grupy członkowskie** przy **PKPS** lub **ZOZ**-ie. To z tych instytucji wywodzili się pracownicy, którzy do tej pracy zostali zwerbowani przez ówczesny ZO Rzeszowskiego PZN z/s w Przemyślu. To tam wytypowani ludzie na zasadzie dobrowolnego przymusu mieli obowiązek mieć pieczę nad załączkami przyszłych Powiatowych Kół PZN.

*Tak też było również w przypadku tarnobrzesckiej struktury, zaś poniższa relacja powstała dzięki wspomnieniom **Jana Mączki** – najstarszego z żyjących, którzy byli przy ich początku i na podstawie którego wspomnień powstała ta relacja.*

Na początku tutaj takim pełnomocnikiem „zwerbowanym” przez ówczesny Zarząd Okręgu Rzeszowskiego z/s w Przemyślu była pani **Derlatko**, z którą Jan po raz pierwszy spotkał się w Tarnobrzegu w 1964 r. Rolą tej Pani, która była pracownikiem miejscowego Szpitala – jak wspomina – było zbieranie składek, podbijanie Legitymacji PZN i ... chyba tyle.

Powstanie Koła PZN – jako samodzielnej struktury – należy datować na rok 1968; Jan pamięta, że wówczas przewodniczącym ZO Rzeszowskiego PZN był **Henryk Litwin**. Wspominając zdradza, że jako przedstawiciel – już Tarnobrzesckiego Koła PZN – był na jednym Zjeździe Okręgowym jeszcze w Przemyślu, a potem już w Rzeszowie.

Powstanie tarnobrzesckiej struktury Związku należy łączyć z osobą **Eugeniei Pytlak** (*do dzisiaj jest członkiem nadzwyczajnym Koła*), która wdrożyła tę inicjatywę w życie w tym regionie. Pani Eugenia była pracownikiem Działu Służb Społecznych (Socjalnych) i to ona wciągnęła Jana Mączkę do tworzenia „*ich dzieła*” – Koła PZN w Tarnobrzegu.

Z chwilą powstania Koła PZN zrzeszali około 30 osób i - zapewnia – na pewno było to w 1968 r. To wtedy dzięki przesiewowym badaniom miejscowych okulistów ich struktura zaczęła zwiększać swoje szeregi.

Pierwszą siedzibą Koła PZN był – oczywiście – Dział Służb Socjalnych Szpitala powiatowego w Tarnobrzegu, zaś później - gdy powstało Województwo Tarnobrzesckie - Dział Służb Socjalnych tegoż urzędu i to wtedy nowym opiekunem Koła „z urzędu” – została **Teresa Latawiec**, która objęła „*schedę*” po p. Eugeniei Pytlak.



Jako pierwszy przewodniczący Koła PZN w Tarnobrzegu „swoją misję” – mówi - „ciągnąłem” do 1979 r. To wtedy rozchorowałem się i po półrocznym okresie absencji zrezygnowałem z jej pełnienia – moje obowiązki przejęła **Halina Lisowska**, która całkowicie oddała się tej pracy ... i ciągnęła ją do 2007 roku.

Od tamtego czasu, tj. od 1979 r. działałam tylko w Komisji Rewizyjnej Koła mogąc godzić ją z moją

pracą zawodową.

W latach **1979 – 2007** – przez **28** lat – wózek o nazwie: Koło Powiatowe PZN w Tarnobrzegu „**ciągnęła**” **Halina Lisowska** (*jest to szmat czasu i życia!*) – rencistka -, która swój czas poświęciła tylko lokalnej społeczności ludzi z dysfunkcją wzroku. Oddała się tej sprawie i idei całkowicie. To wtedy powstało Duszpasterstwo Niewidomych, w strukturze zrzeszało się coraz więcej nowych ludzi, a w *regionie było o nas coraz głośniej* – dopowiada **Jan Hetnar**.

Ich pierwszą samodzielną siedzibą był lokal przy ul. Sienkiewicza (*u Koprowskich*), później przenieśli się na Sandomierską (*w obiekcie PCK*), następnie byli w dzielnicy Serbinów w lokalu przy Warsztatach Szkoły Budowlanej, później znaleźli się w LUKULLUSIE (*lokal przy PSS Społem*) i dopiero w 1997 r. – do chwili obecnej – ich siedziba mieści się przy ul. Kochanowskiego.

Niewątpliwie jest to zasługa Haliny Lisowskiej – to za jej rządów zasiedlili go, wspólnie przystosowali, wyremontowali i w takiej formie do dzisiaj go eksploatują.

To od czasów Haliny Lisowskiej korzystają z niego bezpłatnie - za darmo. Jest to skutek prawidłowych relacji pomiędzy ZK PZN, a władzami miasta – płacą tylko za telefon.

Era **Jana Hetnara** zaczęła się **26 marca 2007** roku. Jest to szczególny czas w ich historii, bo też szczególnym człowiekiem jest nasz Kolega.

Tarnobrzaska struktura PZN zrzesza ponad 250 członków, dlatego też priorytetem „*rządów*” Jana Hetnara było wyciągnięcie tej masy ludzi z domów na różnego rodzaju proponowane im przedsięwzięcia. Prezes Jan „*dopiął swego*” organizując imprezy plenerowe, wycieczki, pielgrzymki. Udaje mu się to osiągać m.in. dzięki bardzo dobrym relacjom z dyrektorem Jakimowem z MOSiR, prezydentem Miasta Tarnobrzega, czy Starostą Tarnobrzeskim.

W tym czasie udało mu się zorganizować dwa Turnieje Warcabowe o Puchar Prezydenta Miasta Tarnobrzega.



Prezes **Hetnar** zdradza, że bardzo dużo zawdzięcza władzom miasta, jak i powiatu, które wspierają takie jego inicjatywy, jak: organizację Dnia Dziecka, Dzień Białej Łaski, Turnieje warcabowe i inne zastrzegając, że „*zawsze na nich gościmy*”

reprezentanta wymienianych urzędów”. „Pragnę podkreślić” – dodaje -, że dla mnie zawsze są otwarte drzwi do gabinetu Starosty, czy Prezydenta i zawsze – kiedy tylko występuje taka potrzeba – jestem przez nich przyjęty !!!

To za kadencji Jana Hetnara wymieniono meble w siedzibie Kola PZN – otrzymali je od Urzędu Miasta -, również „*gratis*” otrzymali lodówkę od tarnobrzeskiego „**Eldom**”-u, zaś komputer od Urzędu Pracy.

W 2008 r. Miejska Biblioteka Audiowizualna otrzymała nowe lokum, to w niej funkcjonuje Dział Książki Mówionej, którego usługi dla ludzi z dysfunkcją wzroku są świadczone bezpłatnie. Jako ciekawostkę należy podać fakt, że to ta biblioteka w tarnobrzeskim propaguje wiedzę o ludziach niewidomych i słabowidzących, zaś ZK PZN doposażył tę placówkę w tabliczki i rysik do pisania brajlem, aby wiarygodnie szerzyli w środowisku wszystko to, co jest związane z egzystencją, edukacją i problemami człowieka ociemniałego z którymi on spotyka się pragnąc zdobywać wiedzę i chcąc funkcjonować jako równoprawny partner w swoim środowisku rywalizując z pełnosprawnymi.

Nasze imprezy – dodaje prezes Jan - bardzo często obserwują przedstawiciele lokalnych mediów, a o których potem można np. przeczytać w „Tygodniku nadwiślańskim”.

Cyklicznie organizują opłatek, wielkanocne jajko, Dzień Dziecka, w okresie wakacyjnym wycieczki oraz spotkania w plenerze – np. pieczenie ziemniaka itp.

Ciekawostką tej struktury PZN jest to, że w swoich szeregach mają członków z za Wisły, czyli powiatu sandomierskiego wchodzącego administracyjnie w skład woj. świętokrzyskiego.

Z wielką korzyścią dla środowiska współpracują z Tarnobrzeskim Bankiem Żywności, który działa niezależnie od swojego podkarpackiego imiennika.

Od 17 lipca 2007 r. na zasadzie pracy społeczno - użytecznej w Ich biurze pracuje p. **Iwona Bednarz**, której zatrudnienie jest opłacane przez Urząd Miasta. Jest to dla nich nieoceniona pomoc w statutowej działalności na rzecz środowiska.

ZK PZN pracuje w składzie:

prezes: **Jan Hetnar**

wiceprezes: **Halina Lisowska**

sekretarz: **Katarzyna Jedrychowska**

skarbnik: **Zofia Tokarz**

członek ZK: **Jan Kawa**

- // - **Stanisława Chruściel**



jest jedynym reprezentantem Podkarpacia w GKR – funkcjonuje przy ZG PZN).

Niewątpliwie chlubą Koła PZN w Tarnobrzegu – oraz osobą powszechnie znana w środowisku w skali Podkarpacia - jest **Maria Okulska**, która pomaga Komisji Rewizyjnej Koła, jest „szefową” Okręgowej Komisji Rewizyjnej oraz członkiem Głównej Komisji Rewizyjnej. Dlatego żartują sobie, że gdy Maryla do nich przybywa, to ich Zarząd Koła na co dzień znajduje się „*pod kontrolną lupą*” jednocześnie dwóch lub trzech kontroli – *uwaga wzbudziła uśmiech wszystkich zebranych.* (Maryla

Jan Hetnar jest wytrawnym lokalnym działaczem – i graczem -naszego Związku, który chcąc osiągnąć zamierzony cel „*potrafi zagrać na wszystkich lokalnych strunach*” uparcie dążąc do zamierzonego celu i w tej materii potrafi wykorzystać wszelkie urzędy i media, aby tylko osiągnąć zamierzony cel.

Tak było, gdy walczyli o aktualnie zajmowany lokal za rządów Haliny Lisowskiej. Można powiedzieć, że dla urzeczywistnienia celu dąży stosując pokojowe metody – i osiąga je -, bo jak mogłoby być inaczej, gdy do stołu rokowań zasiadają: przedstawiciele Koła PZN, wojewoda, prezydent Tarnobrzega, dziennikarz lokalnej gazety oraz lokalnej telewizji ?

Powyżej przedstawioną „taktykę działania” należy polecić do przemyślenia, przeanalizowania i zastosowania wszystkim aktualnie działającym prezesom i ZK PZN. Naprawdę warto.

Jan Hetnar jako prezes „*podziątał*” dopiero 2 lata, a już dzięki „*poczcie pantoflowej*” działającej w ZO PZN dowiedziałem się, że zamierza złożyć swój urząd i na stałe opuścić Podkarpacie. Dlaczego?

To Jego wola i należy ją uszanować, wypada podziękować za niezwykle twórczą działalność oraz współczuć naszym ludziom z omawianego regionu, że opuszcza ich działacz charakteryzujący się wielką charyzmą, wizją celu i metodą jego osiągnięcia.

Inną „*działkę*” ich działalności jest propagowanie czynnego sportu. Przez ostatnie lata dochowali się grupki warcabistów i szachistów, którzy już mieli okazję odnieść spektakularne sukcesy.

Do grupy ludzi z pasją należy zaliczyć: Jana Hetnara, Kazimierza Borduna, Jana Kawę, Witolda Krężęła - wszyscy są zawodnikami PKSIRNS „Podkarpacie”.

Przed rokiem obchodzili Jubileusz 40-lecia działalności Ich Koła PZN na rzecz ludzi z dysfunkcją wzroku zamieszkujących ich region. Z powyższej relacji wynika, że u zarania działalności tej struktury był Jan – Mączka, obecnie lideruje też Jan, ale Hetnar.

Pomiędzy nimi był bardzo długi „czas rządów” Haliny Lisowskiej trwający - jak wcześniej wspomniano - 28 lat

28lat, to **3** czasu licząc go w stosunku do lat zaistnienia tej struktury PZN w regionie, to okres wzrastania i dojrzewania przynajmniej jednego pokolenia, to wiele wydarzeń, zdarzeń oraz okres dojrzewania i krzepnięcia zmienników – tak na pewno było w przypadku obecnego prezesa, który wzrastał i nabierał doświadczenia związkowego ... pracując w cieniu Haliny.

Wydaje się, że chcąc oddać Jej zasługi dla lokalnej społeczności zrzeszonej w Związku należałoby stworzyć o Niej oddzielne opracowanie pod warunkiem ,że zgodzi się na taką o sobie rozmowę.

W przekropny, zimny, październikowy dzień – 12. 10. 2009 r. – opuszczałem ciepłe pomieszczenie biura ZK PZN w Tarnobrzegu oraz ludzi (*jestem tego pewien*) o gorących sercach, którzy przyjęli mnie wręcz z honorami, za co jestem im niezmiernie wdzięczny.

Przejeżdżając przez Nową Dębę przypomniałem sobie, że niegdyś byłem tu na poligonie i skojarzyłem, że niegdyś 12 października w armii był czczony jako Dzień Wojska Polskiego.

Co nieco odmłodziłem wspomnieniami powracając w nich do przeszłości, a wszystko poprzez to, że w końcu wybrałem się do Tarnobrzega – niegdyś stolicy polskiej siarki -, w której to żyją wspaniali ludzie, o których historii, staraniach i osiągnięciach starałem się jak najwięcej dobrego opowiedzieć w tej relacji.

Zygflor 2009-10-17

Św. Łucja z Syrakuz - patronką ociemniałych

Łucja – łac. Lucia *światlista*, *niosąca światło*; od słowa *lux* (światło), święta

Jej istnienie jest potwierdzone historycznie w sposób niezaprzeczalny, zwłaszcza od czasu, gdy odnaleziono katakumby i grób męczennicy w Syrakuzach. Biografia świętej została zdominowana przez wiele legend.



Św. Łucja – przyszła na świat około 280 roku w Syrakuzach na Sycylii - Włochy. Już jako dziecko złożyła śluby dozgonnej czystości, jednak nikomu nie wspomniała o swojej decyzji. Kiedy wyrosła na młodą dziewczynę jej matka **Eutychia** chciała ją wydać za mąż za bogatego młodzieńca, poganina. Łucji udawało się odwlekać terminy wesela, W międzyczasie dziewczyna nieustannie błagała Boga, aby ją uratował przed małżeństwem. I Bóg ją wysłuchał. Gdy ciężko zachorowała jej matka, to ta namówiła ją, aby odbyła pielgrzymkę do grobu św. Agaty w Katanii. Eutychia rzeczywiście odzyskała zdrowie – uznała to za cud. W

dowód wdzięczności postanowiła spełnić jedyne życzenie córki: zezwoliła, aby Łucja pozostała dziewicą i mogła żyć samotnie.

Jej narzeczony nie miał zamiaru pogodzić się z tą decyzją. Obrażony – i zraniony – w swojej dumie zadenuncjował Łucję u namiestnika cesarza Dioklecjana - okrutnego prześladowcy chrześcijan. Łucję aresztowano i poddano w więzieniu okrutnym torturom. Gdy pozostała nieugięta – a na jej ustach nie zagościło choćby słowo skargi – namiestnik wpadł na pomysł szczególnie dotkliwej kary: kazał wysłać ją do domu rozpusty i zaangażować do właściwej temu miejscu „pracy”. Związaną chrześcijankę miano przewieźć ulicami miasta na wozie zaprzężonym w osły, by stała się pośmiewiskiem zebranych. Wtedy stał się cud: ani zwierzętom pociągowym, ani - tak mówi legenda – „*nawet kilku tysiącom żołnierzy*” nie udało się poruszyć wozu. Wściekły z gniewu namiestnik kazał wtedy oblać dziewczynę wrzącym olejem. Łucja jednak nie poniosła najmniejszej szkody. Wówczas żołnierze otrzymali rozkaz ścięcia chrześcijanki mieczem. Jedna z legend mówi, że „*Przeżyła nawet cudownie ścięcie mieczem, a po przyniesieniu jej do domu – gdzie przyjęła Komunię Świętą – zmarła*” (w innej legendzie jest mowa, że żyła jeszcze do chwili, aż zjawił się współwyznawca, który udzielił jej ostatecznego namaszczenia). Miało to miejsce **13. XII. 304 r.**, W chwili śmierci **Łucja** miała **23 lata**.

W ikonografii przedstawia się św. Łucję w stroju rzymskiej niewiasty, z palmą męczeństwa - w jednej ręce – i płaskim naczyniem w drugiej , na którym są dwoje oczu.

Według jednej z tradycji Łucji podczas tortur wyrwano oczy, zaś inna legenda mówi, że nasza Patronka miała tak piękne oczy, że ściągała na siebie powszechną uwagę. Widząc zachwyt u oprawców kazała je sobie wyłupić. Inny przekaz mówi, że mocą wyroku będąc przymuszoną do prostytucji - chcąc się oszpecić – wydlubała sobie oczy. W Syrakuzach podczas procesji ku czci św. Łucji niesie się na drogocennej tacy „oczy Świętej”.

***Atrybutami św. Łucji są:** oczy na tacy, palma męczeństwa, lampka oliwna lub świeca. Święta jest również przedstawiana z mieczem lub sztyletem i raną szyi.*

Św. Łucja – dziewica i męczennica - jest patronką ociemniałych, orędowniczką proszących o pomoc w chorobach oczu, chorych na dyzenterię, krawców, szwaczek, skruszonych prostytutek, chorych dzieci, pisarzy, notariuszy, tapicerów, woźnych, portierów. Modlił się do niej w chorobie oczu m.in. *Dante Alighieri*.

W polskiej tradycji ludowej dzień św. Łucji przypadający 13 grudnia – i jego wigilia – były czasem wzmożonej aktywności czarownic i ich czarów. Dlatego też w ten czas proszono św. Łucję o pomoc. Polskie przysłowia ludowe związane z osobą świętej mówią o przełamaniu dominacji nocy nad światłem. „**Święta Łucja dnia przyrzuca**”. Również od dnia św. Łucji przepowiadano pogodę na każdy kolejny miesiąc roku: „**Od Łucyi dni dwanaście policz sobie do Wilii, popatrz na słońko i na gwiazdy, a przepowiesz miesiąc każdy**”. Dawniej imię świętej nadawano dziewczynkom urodzonym o brzasku dnia. Najnowszym „orędownikiem” świętej w polskich miastach jest skandynawska sieć sklepów **Ikea**, gdyż właśnie wśród narodów skandynawskich ta święta jest szczególnie czczona.

Przed „gregoriańską” reformą kalendarza dzień św. Łucji wypadał 23 grudnia. W wyniku reformy kalendarzowej - 04. X. 1582 r. – z kalendarza odjęto 10 dni. Jednak

przysłowia są starsze, niż kalendarz gregoriański. (np. „**Św. Łucja noc króci**” lub „**Na św. Łucję noc się z dniem tłuce**”).

Relikwie św. Łucji ukrywano przed pogańskimi i muzułmańskimi władcami Sycylii. Ujawnione pod panowaniem bizantyjskim zostały zabrane do Konstantynopola – w Syrakuzach zostało tylko żebro św. Łucji i lewe ramię. Po splądrowaniu Konstantynopola w 1204 – w czasie IV wyprawy krzyżowej – doża *Enrico Mandolo* zabrał relikwie do Wenecji. Tam złożono je w kościele pod jej wezwaniem (*Santa Lucia*). Kościół zburzono w 1861 r., a na jego miejscu zbudowano dworzec kolejowy. Relikwie świętej przeniesiono do pobliskiego kościoła *San Geremia*, gdzie nadal można je obejrzeć. W 1955 r. biskup Wenecji *Angelo Roncall* – późniejszy papież Jan XXIII – kazał przykryć zmumifikowaną twarz świętej srebrną maską.

Zygflor 2007-11-09

P.s.

*W polskiej tradycji ludowej dzień **św. Łucji** przypadający **13 grudnia** – i jego wigilia – były czasem wzmożonej aktywności czarownic i ich czarów. Może ten fakt zdecydował o tym, że **WRON-a** – na ten dzień – zdecydowała o wprowadzeniu w Polsce w 1981 r. stanu wojennego ?*

Urszula Kulewicz

*-specjalnie dla Czytelników „Przewodnika” rozmowa fotoreportera pisma z wicemistrzynią Polski w bowlingu w kategorii **B-3** - Urszulą Kulewicz -, która m.in. powiedziała:*



Jako zawodniczka PKSiRNiS „**Podkarpacie**” bowling uprawiam już od czterech lat. Systematycznie trenuję w każdą sobotę w rzeszowskiej kręgielni „**Galaktyka**”.

Pierwsze sukcesy przyszły dopiero w czwartym roku uprawiania dyscypliny, czyli w 2009 roku.

I tak w tym roku w czerwcowych półfinałach, które rozegrano w Rzeszowie zdobyłam **trzecie miejsce**, zaś w finałach rozgrywanych w Opolu uplasowałam się na **drugim miejscu** zdobywając tytuł **wicemistrzyni Polski w kategorii B-3**. Następny tegoroczny sukces, to wygrany Turniej w tej dyscyplinie Bielsku Białej.

Równolegle Pani Urszula startuje w kręglach klasycznych (*waga kuli, to 2,8 kg*), które rzuca się jedną lub dwoma rękoma.

Nasza mistrzyni kończąc rozmowę dopowiedziała: myślę, że i w tej dyscyplinie „cos zawojuję”.

Cóż, Redakcji wypada tylko z całego serca życzyć Pani Uli jak największych sukcesów i wszelkiego rodzaju wszechstronności w tym, co proponuje Jej nasz Klub, dużo zdrowia i sił w podążaniu sportowym wyczynowym wyzwaniom związanych z godnym reprezentowanych barw PKSiRNiS „Podkarpacie”.

Zygflor 2009-10-11

Witryna poetycka

Minął kolejny rok, zbliżają się kolejne bożonarodzeniowe święta. Los sprawił, że z naszego grona odeszła kolejna poetycka dusza – zbyt szybko topnieje nam grono ludzi parających się wartościową poezją; inni są w jakimś dołku twórczym i milczą ...

Na czas przeżywania najpiękniejszych świąt w roku dedykuję Państwu poniższe utwory. Zapoznając się z nimi rozważcie je w swoim sercu, może ktoś uniesiony chwilą sam chwyci za pióro i stworzy wiersz, który na ten czas opublikujemy w przyszłym roku ?

Kołysanka wigilijna

W tę noc wigilijną

Gdy gwiazdka zabłyśnie na niebie

Usiądę pod choinką

Obok dziewczyno Ciebie

I wezmę w swoje dłonie

Drobne Twe rączęta

Zanucę kolędę

Patrząc w twe cudne oczęta

A ten aniołek z drzewka

Co ma skrzydełka złote

Usunie z naszego serduszka

Smutek ból i tęsknotę

I śpiewać będziemy kolędy

Lulajże Jezuniu lulaj

A Ty go Boska Matulu

Z płaczu i łez utulaj...

autor: Kazimierz Bacewicz

Bóg się rodzi !

Świat obiegła długo oczekiwana nowina,

że Matka Najświętsza porodziła Syna.

A stało się to o północy

- tak jak to głosili boscy prorocy.

Ludzie do Wigilii się przygotowują,

Znów do życzeń jest zachęta.

Jest Dzień Dziecka

Też porządna jest wycieczka,

Lecz nie jedna i z ogniskiem.

Cieszymy się na nich wszyscy!

Jest kiełbasa i szaszłyki

panie dwanaście dań nam serwują.
Domownicy do stołu zasiadają
i wszystkie urazy sobie wybaczą.
Gwiazdy świecą i iskrzą na niebie
- idź na Pasterkę – „Bóg mówi do Ciebie”.
Zbliź się do żłóbka i dziecińcy,
a odpuszczą Tobie winy.
Malutki Jezus ci pobłogosławi
- samemu sobie nie pozostawi –,
tylko wyjdź z bagna mroku i cierpienia
i zrób sobie rachunek sumienia.
Bo Bóg w pełni życia rozkwicie
za grzechy nasze oddał życie.
Z dobroci Boga powinniśmy się cieszyć
i więcej już nigdy nie grzeszyć.
Trzej królowie z dalekich stron przybyli
i dary maleńkiemu Jezusowi złożyli.
Dary wielkiej kosztowności,
- bo Jezus, to Bóg nieograniczonej Miłości.

autor: Edward Powęska

PZN-owskie związki

w Kole PZN Krosno

PZN to dobre związki.

Można wpłacać tam pieniądze

1% od podatku.

Mamy też trochę wydatków:

Jest dzień kobiet i są święta,

I też inne smakołyki.

Gdy się wraca z integracji,

Już się nie chce jeść kolacji.

Niewidomych też dzień mamy,

Białą laską nazywany.

Niewidomych jest dzień nocą,

Biała laska ich pomocą.

Są szkolenia i turnieje,

Są nagrody i puchary.

Mamy także dobre chęci,

Dużo siły i zamiary.

Bo w to wszystko, co robimy

Też wkładamy dużo wiary.

Gdy nadchodzi dzień Wigilii

Do spotkania nas w rodzinii,

By się dzielić znów opłatkiem.

Życzyć wszystkim pod

dostatkiem

Szczęścia, zdrowia i radości,

I wzajemnej życzliwości.

Zaśpiewamy też kolędy,

Także znane pastorałki.

Niech zabłyśnie od zapałki

Światło świec na sutym stole.

Także dania nam podane,

Muszą też być spróbowane.

To jest wszystko niebywałe,

Dla nas za to jest wspaniałe!

Prezes działa wraz z zarządem

Bardzo pręźnie, praworzładnie.

autor: Marek Bęben

Dlaczego bal noworoczny nazywamy „Sylwestrem?”

Zbierając materiały na ten temat natknąłem się na legendę, dzięki której dowiecie się dlaczego ostatnia noc w roku nosi nazwę Sylwestra – i obecnie – ma ponad tysiącletnią tradycję.

Według proroctwa Sybilli - i osnutej na jego tle legendzie – w roku 1000 miał nastąpić koniec świata. Świat miał zostać unicestwiony – spalony wielkim ogniem przez skrzydlatego, latającego, ognistego smoka **Lewiatana**. Legenda głosi, że potwór ten został uwięziony w lochach Watykanu rzekomo przez papieża **Sylwestra I** podczas jego pontyfikatu w IV wieku. Smoka skuto łańcuchami, zaś jego paszczę zakneblowano pieczęcią Rybaka.

Lewiatan spać tam miał kamiennym snem aż do końca pierwszego tysiąclecia. Wtedy dopiero miał się zbudzić, skruszyć papieską pieczęć, zerwać z uwięzi i ziejąc ogniem i siarką spalić Niebo i Ziemię.

Kiedy nastał **999** rok - a kolejny papież przybrał imię **Sylwestra II** – w Rzymie – i ówczesnych krajach chrześcijańskich – zapanowało wielkie przerażenie; stan, który historycy nazwali **kryzysem milenium**. Zdesperowani ludzie kryli się w domach, czynili pokutę w oczekiwaniu na koniec świata i śmierć w ogniu od spadających na Ziemię gwiazd i planet.

Gdy jednak wybiła północ - a smok nie ukazał się na moście św. Anioła, ani nie uleciał w niebo nad miastem - a Watykan i Rzym pozostały nienaruszone - rozpacz i przerażenie w jednej chwili przemieniły się w szaloną radość. Tłumy Rzymian wyległy na ulice i place śmiejąc się, ściskając, paląc pochodnie oraz tańcząc i pijąc wino. Zaś **Sylwester II** udzielił papieskiego błogosławieństwa **urbi et orbi** – *miastu i światu* - na Nowy Rok, na nowy rozpoczynający się wiek i nowe tysiąclecie. Od 1000-nego roku tak – już tradycyjnie - postępują kolejni papieże. Dlatego też ostatni dzień roku i wszystkie nocne zabawy, maskarady i uczyty na powitanie Nowego Roku nazywamy Sylwestrem.

Chciałbym, aby powyżej podane wiadomości usatysfakcjonowały Czytelnika, wzbogaciły jego wiedzę i dały zadowolenie z obcowania z pismem, którego ostatnie tegoroczne świąteczne wydanie – w zamiarze – ma sprawić mu radość, wymusić jego twarzy uśmiech i być nieoczekiwanym – i chyba raczej miłym – prezentem pod choinkę.

Zygflor 2009-11-15

Pamiętkowe ujęcia z Tarnobrzega



z dnia **2009.10.12**



